

Kronika krakowska | Ludzie i zdarzenia

Podgórze Duchackie tym razem od kuchni

KULINARIA. Jak smakuje Wola Duchacka i dlaczego piaszczanie nosili kielbasy w kijach? Beata Anna Symoń zebrała stare przepisy.



Beata Anna Symoń przez półtora roku zbierała dawne przepisy kulinarne Woli Duchackiej, Piasków i Kurdwanowa. Jednym z informatorów był Włodzimierz Wolny. FOT. ANNA KACZMARZ

Wyjątkowo smaczna książeczka o Podgórzu Duchackim ukazała się w podgórskim wydawnictwie „Eituda”. Można się z niej dowiedzieć jak wyglądała tradycyjna kuchnia na terenach, na których dziś stoją wielkie osiedla południowego Krakowa – Wola Duchacka, Piaski Nowe i Kurdwanów. Beata Anna Symoń, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół Woli Duchackiej, półtora roku temu na łamach „Kuriera Dzielnicy XI” ogłosiła konkurs na przepisy kulinarne Podgórza Duchackiego:

– Zależało mi, żeby to były przepisy sprawdzone, wrosnięte w tradycję rodziny czy miejsca, mające swoją historię. Ideą było utrwalenie tego, co jeszcze zostało z dawnych kuchni – mówi.

Na początku odzew był słaby, dlatego zaczęła rozwieszać plakaty w dzielnicy, ogłosiła konkurs na portalu Podgórze.pl, dotarła do proboszczów podgórskich kościołów. Najlepszą

metoda okazał się jednak bezpośredni kontakt z mieszkańcami, którzy na jej prośbę przeszukali zeszyty swoich dziadków i przywołali kulinarne wspomnienia z dzieciństwa.

– To była kuchnia wiejska, raczej biedna i prosta. Przeważały dania jarskie – kluski, kasze, często pojawiały się w niej grzyby, warzywa i owoce, czyli wszystko to, co było dostępne wtedy w gospodarstwie – mówi Beata Anna Symoń.

Trafiały się też potrawy bardziej skomplikowane, o oryginalnym smaku i nazwie. Pituch – zupa wigilijska na kapeluszach prawdziwków z dodatkiem fasoli i przypraw, golas – kotlety z kaszy i sera smażone bez panierki, albo garus – owocowa zupa ze śliwek damaszek.

W tej kulinarnej wędrówce Wola Duchacka okazała się najśodsza, bo właśnie tutaj udało się zebrać największą ilość przepisów na ciasta i wypie-

ki. Na Piaskach od średniewieczna królowały kielbasy i inne wędliny przyprawiane specjalną mieszanką ziół. Piaszczanie sprzedawali je także w Krakowie, ale ponieważ przez długi czas robili to nielegalnie i przy sprzeciwie krakowskich handlarzy, nosili kielbasy ukryte w kijach. – Te kielbasy trafiały także na królewskie stoły. Niestety, nie udało mi się dotrzeć do potomków piaszczanskich kijaków, ale nie wykluczam, że jeszcze wrócę do tematu – zapowiada Beata Anna Symoń.

Nagrodą w konkursie było umieszczenie przepisu w publikacji książkowej. Dziś o godz. 18 w restauracji Wodnik (ul. Łużycka 32 e) odbędzie się promocja książki „Przepisy kulinarne Podgórza Duchackiego” z degustacją. Podobno najsmaczniejsze potrawy mogą trafić do menu z adnotacją o ich autorze.

(PP)

WARTO WIEDZIEĆ

Dziś – 30 marca w środę
 ■ **Stowarzyszenie Mężczyzn z Chorobami Prostaty „Gladiator”** im. prof. Tadeusza Koszarowskiego organizuje cykl spotkań edukacyjnych „Wokół raka nerki”, które są dedykowane pacjentom oraz ich bliskim, godz. 16, Centrum Onkologii (ul. Garncarska 11; sala wykładowa III p.). Celem spotkań jest dostarczenie chorym na raka nerki kompleksowej wiedzy dotyczącej ich choroby. Wstęp wolny. ■ **„Liczenie nietoperzy”** – Marta Póttorak, godz. 19, Scena ATA Alicji Tanew (ul. Czarnowiejska 93; tel. 12-633 54-05 www.tanew.info.pl). ■ **Z cyklu „Środowe koncerty kameralne”** – koncert Andy McConnell. W programie: Fryderyk Chopin – Scherzo h-moll; Walc As-dur op.34; Fantazja f-moll op.49; Fantazja-Improptu Fis-dur op.66, godz. 18, Dom Kultury Podgórze (ul. Krasickiego 18). ■ **Koncert uczniów Szkoły Wokalno-Aktorskiej.** Prowadzenie Bogdan Kalarus, przy fortepianie Anna Wrona, Agata Babicz, godz. 18, Śródmiejski Ośrodek Kultury (ul. Mikołajska 2). ■ **Otwarcie wystawy fotograficznej „Wojciech Jerzy Has. Mistrz i wizjoner”,** godz. 12, holu Kamienny Urzędu Miasta Krakowa (pl. Wszystkich Świętych 3/4). Wystawa czynna do 27 kwietnia. ■ **Konkurs „Cudowny Świat Baśni”,** godz. 10, Kinoteatr Wrzos (ul. Zamojskiego 50). ■ **Warsztaty psychologiczne „Dopalaczom mówimy nie”,** prowadzenie: Iwona Choncia, Joanna Olszewska-Jamrozik z Akademii Rozwoju Ω, godz. 10, Dom Kultury „Podgórze” (ul. Krasickiego 18).turniej szachowy w Galerii Krakowskiej zostanie rozegrany w systemie szwajcarskim (bezpośrednie pojedynki), na dystansie dziewięciu 15-minutowych rund, zgodnie z międzynarodowymi przepisami gry FIDE. Zgłoszenia do 1 kwietnia na adres: szachy@studio2.pl.

Jutro – 31 marca w czwartek
 ■ **Mała Akademia Plastyczna** – warsztaty dla przedszkolaków – ozdabiamy jajka wielkanocne; prowadzenie Sabina Czerniewska godz. 9, Dom Kultury „Podgórze” (ul. Krasickiego 18). ■ **Hurt – spotkanie z zespołem** oraz sesja autografów, godz. 16, Empik Megastore (Rynek Główny 5). Wstęp wolny. ■ **Z cyklu Bazyliki Mniejsze w Krakowie** – Bazylika Bożego Ciąa Kanoników Regularnych Laterańskich. Zwiedzanie i wykład Leszka Sybili z Muzeum Historycznego, godz. 14.15, zbiórka uczestników przed Bazyliką Bożego Ciąa, ul. Bożego Ciąa 26. ■ **Spotkanie z cyklu „Druga strona rzeczy”,** godz. 18, Muzeum Etnograficzne w Krakowie (ul. Krakowska 46). Goście specjalni: Anna Nacher i Marek Styczyński z zespołu „Karpaty Magiczne” oraz towarzyszący im muzyk ze Stowacji – Michał Smetanka. Goście poprowadzą warsztaty, podczas których przebudzą zamilkłe przed laty instrumenty. Każdy z uczestników będzie mógł samodzielnie wydobyć z nich dźwięk. Wstęp wolny. ■ **Spotkania towarzyszące 11. Dniom Tischnerowskim** – rozmowy z laureatami nagrody imienia księdza Tischnera – Janina Ochojska-Okońska, godz. 19, kawiarnia (ul. Bracka 14). ■ **Komisja Historii i Filozofii Medycyny Oddział PAN** w Krakowie zaprasza na zebranie. W programie: prof. dr Janusz Skalski „Ciekawe fragmenty z dziejów chirurgii”; zebranie sprawozdawczo-wyborcze, godz. 17, Sala Portretowa Katedry Historii Medycyny UJ CM (ul. Kopernika 7).

Przyładek Dobrej Nadziei na Plantach?



Pojawiła się idea nadania imienia Zygmunta Nowakowskiego skwerowi znajdującemu się w obrębie Plant, nieopodal hotelu Royal FOT. ANNA KACZMARZ

PAMIĘĆ. W ramach starań o ustanowienie roku 2013 Rokiem Zygmunta Nowakowskiego pojawiła się inicjatywa, by jeden z krakowskich skwerów nazwać imieniem wielkiego pisarza.

W styczniu minęła 120. rocznica urodzin Zygmunta Nowakowskiego – wybitnego pisarza, aktora, prezesa Cracovii i Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oraz dyrektora Teatru Juliusza Słowackiego. Starania, by przywrócić pamięć o wielkim krakowianinie podjął dr Paweł Chojnacki. Jak dotąd do inicjatywy udało się przekonać klub sportowy Cracovia. Swoje głosy poparcia wyraziło także wiele znamienitych osób ze świata kultury i nauki. – Kraków to miasto pamięci. Pełno w nim różnych pamiątek przeszłości: mury, kamienice, kościoły, pomniki i sarkofagi. Do tych znaków wdzięczności narodu za dzieła „sławnych mężów” warto włączyć pamięć o Zygmuncie Nowakowskim, autorze wielu książek, dziennikarzu, żołnierzu Legionów, społeczniku. To postać renesansowa XX wieku. Wzór godny podziwu, bo o naśladowaniu trudno mówić – tłumaczy prof. Alicja Baluch z Zarządu Stowarzyszenia Pisarzy Polskich w Krakowie.

Wśród pomysłów, które stałyby się wyrazem wdzięczności krakowian dla Zygmunta Nowakowskiego pojawiła się idea nadania jego imienia skwerowi znajdującemu się w obrębie Plant, nieopodal hotelu Royal. – Oprócz nadania skwerowi imienia Zygmunta Nowakowskiego w tym miejscu mogły powstać solidny plac zabaw. Wielki krakowianin kochał dzieci i był autorem książek dla młodzieży. Jedną z nich, „Puchar Krakowa”, była nawet obowiązkową lekturą szkolną przed wojną – opowiada dr Paweł Chojnacki, pomysłodawca całej akcji. Jak dodaje, ta część Plant mogłaby nazywać się np. „Przyładek Dobrej Nadziei – skwer Zygmunta Nowakowskiego” – od najsłynniejszej książki krakowskiego pisarza. Jak skomentował prof. Andrzej Nowak, w sercu każdego krakowianina powinna być książka

„Przyładek Dobrej Nadziei” Zygmunta Nowakowskiego; kto jej nie zna nie może tytułować się prawdziwym krakowianinem.

– Dobrze byłoby zrobić na krakowskich Plantach miejsce zabaw dla dzieci mieszkających w centrum Krakowa i nazwać je „Przyładkiem Dobrej Nadziei”. To magiczne sformułowanie, zaczerpnięte z tytułu pięknej książki Nowakowskiego będzie więcej znaczyć niż kolejna tabliczka z wrytym nazwiskiem sławnego człowieka, może zachęci dzieci do czytania – mówi prof. Alicja Baluch. Jak dodaje, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich w Krakowie popiera tę inicjatywę.

Wielki krakowianin kochał dzieci i był autorem książek dla młodzieży

– opowiada dr Paweł Chojnacki

Szlachetną ideę wskrzeszenia pamięci o wielkim krakowianinie popiera także Rada Dzielnicy I. – Zygmunta Nowakowskiego to wybitna postać, która charakteryzowała się niezłomną postawą wobec władz komunistycznych. Zapewne dlatego w poprzednim ustroju podjęta została próba wymazania go z pamięci Polaków. – mówi Krzysztof Jakubowski, radny Dzielnicy I. Jak dodaje, nadanie imienia skwerowi na Plantach to świetny pomysł, którego realizacja niemal nie kosztowałaby miasta, gdyż nie ma problemów z wymianą dokumentów związaną z zmianą adresu. Radny twierdzi także, iż Zygmunta Nowakowskiego, który był zagorzałym miłośnikiem przedwojennego sportu zasługuje na to, by młode pokolenie brało z niego przykład. Otrzymałoby zapewnienie, że starania Dzielnicy I będą służyły w kierunku przywrócenia pamięci o zasłużonym krakowianinie. (WARS)

METAMORFOZY

Dwie słynne dziennikarki zajmujące się sprawami mody – Trinny Woodall i Susannah Constantine udowodnią, że każdy może przejść metamorfozę i poczuć się atrakcyjnie. Efekty ich pracy będzie można zobaczyć 4 i 5 kwietnia (o godz. 17) w Bonarka City Center. Kraków to jedno z miast, w którym odbędą się zdjęcia do programu „Trinny i Susannah ubierają Polskę”. Stylistki najpierw wyłowią na ulicy tych, którzy mogliby wyglądać dobrze, ale nie potrafią wyeksponować swoich atutów, a potem z pomocą m.in. makijażystów i fryzjerów i dobrze dobranych ubrań dokonają przemiany wybranej przez siebie grupy kobiet i mężczyzn.

(J.ŚW)

Jutro – Ewa Kuryluk

KSIĄŻKI. Ewa Kuryluk, artystka z dużym dorobkiem, znanymi i cenionymi na świecie, jest krakowianką z urodzenia. Urodziła się i pierwsze lata życia spędziła przy ul. Basztorowej. Potem była Warszawa, Wiedeń, znów Warszawa, Paryż, miasta amerykańskie.

Obok sztuki wizualnej Ewa Kuryluk z powodzeniem uprawia sztukę słowa: pisze książki, publikuje. W tej roli wystąpi jutro, o godz. 18.15, w Pawilonie Wypiański (przy pl. Wszystkich Świętych). Powody po temu są dwa: „Obrysować cień” i „Goldi”. „Obrysować cień” to pierwsza publikacja poświęcona w całości malarstwu Ewy Kuryluk. Obok

autorskiego wyboru reprodukcji obrazów z lat 1968–78 znajdziemy teksty napisane przez krytyków i obszerny autokomentarz malarki. Książkę pięknie wydała galeria Artemis przy współpracy Czytelnicy Sztuki z Gliwic i wrocławskiego Designu. Jutro premiera książki „Goldi”; autobiograficzna powieść Ewy Kuryluk, w 2005 r. znalazła się w finale literackiej nagrody Nike. Kto nie zaopatrzył się w pierwsze wydanie, może to uczynić jutro. A przede wszystkim będzie okazją do rozmowy z autorką, która przeżywa właśnie w Polsce, z czego skorzystałyby galeria Artemis i Wydawnictwo Literackie, które zapraszają na spotkanie. (AN)